



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 13.02.2013 r.

Do:

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie

Za pośrednictwem:

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Łodzi

Uczestnik postępowania:

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt

Jędrzejów

Organ administracji:

Łódzki Wojewódzki Lekarz Weterynarii

sygn. akt: II SA/Łd 841/12

Odpowiedź na skargę kasacyjną

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, uczestnik postępowania, w odpowiedzi na skargę kasacyjną złożoną przez organ administracyjny w sprawie sygn. akt: II SA/Łd 841/12, wnosi o:

- oddalenie skargi.

Uzasadnienie

Na gruncie ustawy z dnia 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (zwanej dalej: ustawą), termin „działalność nadzorowana” oznacza prostą sumę zakresów działalności wymienionych w art. 1 pkt 1. Terminy jakimi określa się poszczególne rodzaje działalności, nie mają swoich definicji legalnych, tzn. ich znaczenie jest takie, jak w języku potocznym. Jednakże pojęcie „działalności nadzorowanej”, stanowiąc

arbitralny dobór spośród wszelkich możliwych działań gospodarczych związanych ze zwierzętami, jest przez to pojęciem swoiście zdefiniowanym na gruncie ustawy, mamy tu zatem do czynienia z definicją legalną. W jej efekcie, pojęcie „działalności nadzorowanej” na gruncie ustawy ma znaczenie ścisłe i szczególne, w odróżnieniu od pojęcia „działalności nadzorowanej” w ogóle, które dotyczyć może nader różnych podmiotów, przedmiotów i sposobów działania.

W definicji legalnej, znaczenie wyrażenia definiowanego (*definiendum*) nie podlega wykładni językowej, bo z istoty definicji znaczenie to określone jest przez wyrażenie definiujące (*definiens*). Błędem logicznym jest zatem zastosowanie przez Łódzkiego Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii wykładni językowej dla sformułowania wniosku, że „działalność nadzorowana” to tylko taka, która jest już objęta nadzorem (str. 3 uzas. skargi). Owszem, można wytknąć ustawodawcy niezręczność doboru (skrótowość) takiego czy innego brzmienia *definiendum*, ale wg prawidłowej wykładni „działalność nadzorowana” musi być tu rozumiana jako działalność wymagająca z mocy prawa nadzoru weterynaryjnego, opisanego w ustawie. Prawo to wiąże zarówno nadzorowanych jak i nadzorujących. Na tej podstawie potencjalnie nadzorowani są obowiązani zgłaszać zamiar jej prowadzenia, a nadzorujący kontrolować ją (w tym rejestrować) i stosować środki nadzoru.

Nietrafny jest więc argument kasatora, jakoby taka wykładnia dzieliła prowadzących działalność na zarejestrowanych i nie zarejestrowanych, bo rejestr jest tylko pomocniczym urządzeniem nadzoru i nie ma charakteru konstytutywnego dla zaliczania danej działalności do wymagającej nadzoru. Nie ma także żadnych przeszkód, aby wpisy do rejestru dokonywane były również z urzędu, ewentualnie aby środki nadzoru stosowane były bez umieszczania podmiotu w rejestrze o jakim mowa w ustawie.

Niezasadny jest też argument, jakoby sankcje administracyjne w ramach nadzoru wykluczały się nawzajem z sankcją karną za brak zgłoszenia do nadzoru. Otóż te sankcje nie są „za ten sam czyn”, jak tego chce wnoszący skargę kasacyjną (str. 5 uzas. skargi), dlatego przywołanie przez niego wyroku Trybunału Konstytucyjnego w sprawach podatkowych jest całkowicie chybione. Sankcje administracyjne nie są tu bowiem środkiem działającym na szkodę nadzorowanego, nie są reakcją na czyn bezprawny, mają natomiast na celu spowodowanie (wymuszenie) działań dla dobra chronionego nadzorem. Natomiast sankcje za nie zgłoszenie do nadzoru są środkiem karnym, dyscyplinującym do poddania się nadzorowi, a więc dotyczą czynu zaniechania, który jednak nie dotyka bezpośrednio dobra chronionego nadzorem. Obie te sankcje mają wspólne chyba głównie to, że wnoszący skargę kasacyjną zechciał nazwać je razem „sankcjami”.

Nie jest też prawdziwy argument, że przepisy prawa nie dają Inspekcji Weterynaryjnej „uprawnień śledczych” (tj. wykrywania działalności nie zgłoszonej), ani możliwości rejestracji „z urzędu”, niezbędnych do nadzorowania działalności, ujawnionej inaczej niż przez zgłoszenie zainteresowanego. Co do schronisk dla zwierząt (również tych działających bez zgłoszenia), organy Inspekcji informowane są przecież z mocy ustawy o ich istnieniu, gdyż opiniują uchwały rad gminnych o postępowaniu z bezdomnymi zwierzętami, gdzie gmina ma obowiązek wskazać konkretne schronisko – art. 11a ust. 7 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt. Ponadto organy Inspekcji często dokonują kontroli nie rejestrowanych przez siebie schronisk, do czego żadne uprawnienia „śledcze” nie są im potrzebne. Nazywają takie kontrole „doraźnymi” i nie stosują wtedy środków nadzoru. Tak więc argument kasatora o bezpodstawnej i niepożądaną „dychotomią” nadzoru dotyczy faktycznie sprawowanego obecnie nadzoru (m. in. nad schroniskiem Longina Siemińskiego w Łodzi, na ul. Kosodrzewiny), a prawidłowa interpretacja przepisów o nadzorze powinna wreszcie właśnie takiej „dychotomii” położyć kres.

Generalnie bowiem, przepisy ustawy z dnia 29.01.2004 r. o Inspekcji Weterynaryjnej przewidują „policyjny” charakter nadzoru Inspekcji w zakresie znaczenie szerszym niż o tym mówi ustawa. Dla kontroli wszelkich miejsc, w których znajdują się zwierzęta, wyposażona jest Inspekcja w uprawnienia przewidziane w art. 19 ustawy o Inspekcji Weterynaryjnej. Przywołane w art. 19 ust. 3 pkt 2 „wymagania określone w prawodawstwie weterynaryjnym” dotyczą dostępu Inspekcji w każdym czasie, do praktycznie wszelkich zwierząt i wszędzie, gdyż do prawodawstwa tego zaliczono też ustawę o ochronie zwierząt (art. 2 ustawy o Inspekcji), z jej ogólnymi normami, dotyczącymi traktowania wszelkich zwierząt i wszędzie. Inspekcja Weterynaryjna jest także, o czym jej urzędnicy zdają się notorycznie zapominać, na mocy art. 34a ustawy o ochronie zwierząt, centralnym organem państwowym, nadzorującym przestrzeganie jej przepisów i posiada wynikające stąd kompetencje.

Nawiązując do przytoczonego na końcu skargi przykładu z nadzorem policji nad ruchem drogowym, zauważyć trzeba, że poruszanie się pojazdem nie zarejestrowanym jest wykroczeniem, ale równocześnie przecież policja podejmuje stosowne działania administracyjne, np. uniemożliwia dalszą jazdę i odholowuje pojazd, tj. eliminuje go z ruchu drogowego – a nie rejestruje go. Rejestruje natomiast sam fakt swojej interwencji.

W załączniku:

- odpis pisma